

Nie-klasyczna historia teorii literatury Europy (Środkowo-) Wschodniej.

Adam F. Kola

Nie-klasyczna historia teorii literatury Europy (Środkowo-)Wschodniej

Pojawienie się książki Danuty Ulickiej *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej*¹ należy ze wszech miar uznać za niezwykle istotny moment w refleksji z zakresu historii (i) teorii literatury. Pozwala zapoznać się z najnowszymi kierunkami światowej humanistyki – nie tylko z zakresu teorii literatury, lecz także szeroko rozumianych studiów nad nauką (m.in. z prezentowaną na łamach „Tekstów Drugich” nr 1-2/2007 Actor-Network Theory – ANT – Bruno Latoura²). Ukryty jest w niej także pewien cel aksjologiczny: dowartościowanie i przywrócenie pamięci o pracach polskich i w ogóle środkowo- i wschodnioeuropejskich antenatów nowoczesnego literaturoznawstwa. Przypomnienie studiów polskiego formalizmu okresu międzywojennego (Kazimierza Wóycickiego, Manfreda Kridla i członków jego seminarium polonistycznego z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz osób zwią-

¹ D. Ulicka *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej*, Universitas, Kraków 2007, s. 483.

² B. Latour *Prolog w formie dialogu pomiędzy studentem i (cokolwiek) sokratycznym Profesorem*, przeł. K. Abriszewski i in., „Teksty Drugie” 2007 nr 1-2, s. 127-143; por. K. Abriszewski *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty Drugie” 2007 nr 1-2, s. 113-126; E. Bińczyk *Nie ma społeczeństwa! „Nasi mniejsi bracia”, społeczne studia nad nauką oraz etyczne zaangażowanie Bruno Latoura*, „Teksty Drugie” 2007 nr 1-2, s. 144-156. Zob. K. Abriszewski *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza Teorii Aktora-Sieci Bruno Latoura*, Universitas, Kraków 2008.

Kola Nie-klasyczna historia teorii literatury...

zanych z Warszawskim Kołem Polonistów³), a także odwołania do rosyjskiego literaturoznawstwa są mocną stroną książki. Powoli odkrywana jest przeszłość naszej dyscypliny – to dobrze. Nie można jednak zapomnieć o książce Andrzeja Karczka *The Polish Formalist School and Russian Formalism*⁴, która wyznaczyła porównawcze pole poszukiwań. Dziwić może brak odniesień do niej w pracy Ulickiej. Tłumaczyć można to jedynie faktem, iż teksty składające się na *Literaturoznawcze dyskursy możliwe* powstawały od roku 1992, tym samym wyprzedzając znacznie książkę Karczka. Jest to uchybienie nieznaczne, wzięwszy pod uwagę, iż w artykule *Tradycje nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego* praca ta jest przywoływana⁵.

Omawiana pozycja jest tym bardziej znacząca, że nie ogranicza się jedynie do polskiego podwórka, ale umieszcza literaturoznawstwo na szerszym tle kultury, w tym literatury i nauki, całej Europy Środkowo-Wschodniej. Już chociażby w tym względzie książka Ulickiej wyróżnia się na polskim rynku intelektualnym, na którym dominuje perspektywa etnocentryczna. Skupiamy się na własnej historii, na własnym podwórku, nie dostrzegając zazwyczaj, iż nauka przekracza granice narodowe i językowe. W odróżnieniu od polskiego podejścia badania nad historią literaturoznawstwa w ujęciu porównawczym i kulturoznawczym w Czechach i na Słowacji prowadzone są od dawna i przynoszą znakomite rezultaty⁶. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż autorzy, tacy jak Miloš Zelenka i Ivo Pospíšil, korzystają ze źródeł wciąż w polskiej historii literaturoznawstwa słabo wykorzystywanych. Czerpiąc z tradycji manuskryptologii, publikują materiały archiwalne i na ich podstawie dokonują opisu i często nowych interpretacji przeszłości naszej dyscypliny. Korzystają z raportów policji dotyczących cudzoziemców czy emigrantów politycznych, prywatnych listów i korespondencji oficjalnej, dokumentów uniwersyteckich itd.⁷ Trudnością w przypadku Polski jest oczywiście zniszczenie

³ Właściwa nazwa Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, por. D. Ulicka *Tradycje nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, „Teksty Drugie” 2008 nr 1-2, s. 206, przyp. 1. Por. *Tradycje polskiej nauki o literaturze. Warszawskie Koło Polonistów po 70 latach*, red. D. Ulicka, M. Adamiak, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

⁴ A. Karcz *The Polish Formalist School and Russian Formalism*, University of Rochester Press–Jagiellonian University Press, Kraków 2002.

⁵ D. Ulicka *Tradycje nowoczesnego...*, s. 215, przyp. 25.

⁶ Por. H. Janaszek-Ivaničková *Ofensywa czeskich slawistův*, „Pamiętnik Słowiański” 2003 t. LIII z. 2, s. 129-135. Autorka zwraca uwagę na znakomity poziom prac czeskich slawistův, zarówno edytorski, jak i naukowy. Podkreśla także ich nowatorstwo i oryginalność. Można powiedzieć, iż Pospíšil i Zelenka systematycznie odkrywają nieznanne obszary historii wiedzy o literaturze nie tylko czeskiej i słowackiej, ale także innych narodów Europy Środkowej i Wschodniej.

⁷ Doskonałym przykładem takiej pracy jest monografia dotycząca R. Welleka: I. Pospíšil, M. Zelenka *René Wellek a meziválečné Československo (ke kořenům strukturální estetiky)*, Masarykova univerzita, Brno 1996. Por. także M. Zelenka *Literární věda a slavistika*, Academia, Praha 2002.



Roztrząsania i rozbiory

większości z tych dokumentów w czasie wojny, czego Czesi się ustrzegli. W związku z tym ich możliwości historycznej rekonstrukcji fenomenu literaturoznawstwa środkowoeuropejskiego są większe niż polskie. Tym bardziej należy korzystać z tych materiałów, które pozostały (np. archiwa amerykańskie, litewskie⁸ czy zbiory prywatne). Doskonałym przykładem może być opublikowana korespondencja Czesława Miłosza i Manfreda Kridla⁹ czy tego ostatniego z Marią Renatą Mayenową¹⁰.

Wracając jednak na grunt czeski i słowacki. Podejście komparatystyczne reprezentują m.in. prace słowackiego komparatysty Dionýzego Ďurišina, czy – znanych w Polsce, wspomnianych już – czeskich slawistów i teoretyków literatury Zelenki i Pospíšila¹¹. Swoją drogą brak tych postaci i ich prac w książce Ulickiej jest znamieny. Jest to efektem przyjętej przez autorkę perspektywy. Wbrew podtytułowi – *Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej* – nie dostajemy panoramy literaturoznawstwa tego obszaru. Podobnie jak w książce Karczka, otrzymujemy przede wszystkim obraz literaturoznawstwa polskiego i rosyjskiego. Wynika to oczywiście z zainteresowań autorki (w tym jej tłumaczeń z języka rosyjskiego m.in. Michaiła Bachtina czy Władimira Proppa), biorąc jednak pod uwagę podtytuł, można oczekiwać szerszej (geograficznie, przestrzennie) panoramy.

⁸ T. Dalecka *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919-1939*, Societas Vistulana, Kraków 2003. Praca ta oparta jest na materiałach archiwalnych zgromadzonych w Wilnie, a także na rozproszonych archiwaliach znajdujących się w Polsce.

⁹ Cz. Miłosz „*Mój wileński opiekun*”. *Listy do Manfreda Kridla (1946-1955)*. *Z uzupełnieniem o listy Manfreda Kridla i addendum*, oprac. red. i wstęp A. Karcz, „Archiwum Emigracji. Źródła i Materiały do Dziejów Emigracji Polskiej po 1939 roku” 2005 XIX. Tom przygotowany z materiałów zgromadzonych w Bakhmeteff Archive of Russian and East European History and Culture w Butler Library na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku oraz w Beineck Rare Book and Manuscript Library na Yale University.

¹⁰ *Korespondencja Marii Renaty Mayenowej i Manfreda Kridla*, oprac. B. Chodźko, w: *Obecność. Maria Renata Mayenowa (1908-1988)*, red. B. Chodźko, E. Feliksiak, M. Olesiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006, s. 85-121. Korespondencja Kridla i Mayenowej powstała także w oparciu o materiały z biblioteki Columbia University oraz zbiorów Lucyny i Pawła Woronczaków. Zamieszczony w tym tomie komunikat Tadeusza Bujnickiego dotyczący Mayenowej i seminarium Kridla w Wilnie opiera się na materiałach z Centralnego Archiwum w Wilnie, por. T. Bujnicki *Maria Renata Mayenowa i seminarium Manfreda Kridla (komunikat)*, w: *Obecność...*, s. 67-74 (zob. T. Dalecka *Dzieje polonistyki wileńskiej...*).

¹¹ Znamienne, iż artykuł dotyczący Ďurišina autorstwa Zelenki i Pospíšila ukazał się w tomie pod redakcją D. Ulickiej, patrz: I. Pospíšil, M. Zelenka *Komparatystyka, poetyka i literatura światowa (O metodologicznych korzeniach i zależnościach koncepcji zespolu Ďurišina)*, w: *DIALOG – Komparatystyka – Literatura. Profesorowi Eugeniuszowi Czapplewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. E. Kasperski, D. Ulicka, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002, s. 231-250.

Kola Nie-klasyczna historia teorii literatury...

Wynika to – jak sądzę – z polskich problemów z kategorią Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Rozpatrywać je można na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na różnice dyscyplinarne: wśród historyków dominował (m.in. za sprawą Oskara Haleckiego, Piotra Wandycza czy Jerzego Kłoczowskiego) termin Europa Środkowo-Wschodnia, zaś wśród pisarzy i literaturoznawców (zapewne za sprawą esejów Milana Kundery) prym wiodła Europa Środkowa. Po drugie, trzeba być świadomym historyczno-politycznego zaplecza tych pojęć, gdyż nie są one neutralne (ani tym bardziej naturalne – geograficzne)¹². Europa Środkowa ma długą tradycję, związaną przede wszystkim z Monarchią Habsburską, która – jakoby – stanowić miała zabezpieczenie dla istnienia małych narodów wchodzących w jej skład. Historia potoczyła się jednak inaczej i w wyniku I wojny światowej żaden z tych narodów nie omieszkał porzucić centralistycznej władzy w Wiedniu (czy ściślej rzecz biorąc, w Wiedniu i Budapeszcie). Mit jednak trwał nadal i okazał się niezwykle przydatny w okresie sowieckiej dominacji w bloku wschodnim. Chętnie odwoływali się do niego dysydenci, przede wszystkim czescy, słowaccy i węgierscy, ale także i polscy. Europa Środkowa zaistniała dlatego, by pokazać swoją jedność z Zachodem, a zarazem wykazać dobitnie różnice pomiędzy nami, środkowoeuropejczykami a radzieckim Wschodem. Po 1989 roku Europa Środkowa staje się w zasadzie pustą etykietą, za którą kryją się niemające żadnego znaczenia spotkania polityków Grupy Wyszehradzkiej oraz slogany reklamowe takich miast, jak Praga, Wiedeń, Budapeszt, czy nawet Wrocław.

Historia pojęcia Europa Środkowo-Wschodnia jest inna. U jej zarania stoi wielonarodowa Rzeczpospolita Obojga Narodów. Od początku – czyli prac Haleckiego – związana jest z historiografią. Podobnie jak Europa Środkowa posiada swoje konotacje polityczne. Jest koncepcją podtrzymującą resentyment kresowy – nawet jeśli pozostaje tylko i wyłącznie przywołaniem dotyczącym mitycznej krainy tolerancji, wolności, jaką miała być Rzeczpospolita¹³, nie zaś wzywaniem do powrotu Wilna i Lwowa do Polski. Jej polityczne uwikłanie posiada także realne odzwierciedlenie w polskiej polityce zagranicznej. Lata 90. niosły ze sobą próbę współpracy środkowoeuropejskiej. Jej niepowodzenia, a zarazem przedefiniowanie priorytetów polskiej polityki zagranicznej doprowadziło do zwrócenia naszej uwagi przede wszystkim na Ukrainę i Białoruś (a także państwa nadbałtyckie, ostat-

¹² Więcej na ten temat patrz: A.F. Kola *Między Europą Środkową a Środkowo-Wschodnią*, „Tygiel Kultury” 2006 nr 4-6, s. 6-13; tegoż *Polska – Czechy. Europa Środkowo-Wschodnia – Europa Środkowa*, w: *Žánry živé, mrtvé, revitalizované*, red. L. Pavera a kolektiv, Opava 2006, s. 79-103.

¹³ Historyczne dowody na to, iż było inaczej (tzn. Rzeczpospolita nie była krajem wolności tolerancji, a przemoc wobec mniejszości narodowych i religijnych była codziennością kresów) przedstawiają w swoich pracach m.in. Daniel Beauvois i Timothy Snyder. Por. D. Beauvois *Trójkąt ukraiński – szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, przeł. K. Rutkowski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005; T. Snyder *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569-1999*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Pogranicze, Sejny 2006.

Roztrząsania i rozbiory

nio również Gruzję). Przy tak zarysowanym obszarze konieczna była także zmiana terminologiczna. Stąd coraz większa popularność terminu Europa Środkowo-Wschodnia. Szaflowanie tym terminem przez polskich polityków, dziennikarzy i naukowców posiada jednak pewne, nieuświadomiane zapewne, wady. Zarówno w historiografii polskiej, jak i polityce, w obręb Europy Środkowo-Wschodniej, oprócz terenów dawnej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, włącza się także Czechy, Słowację i Węgry, niekiedy sięgając dalej na południe, aż po Słowenię i Chorwację. Zdawać sobie przy tym trzeba sprawę, iż z perspektywy tych narodów określenie „wschodnia” nie jest akceptowalne. Należy zawsze pamiętać, iż Europa Środkowa powstała po to, by odciąć się od Rosji i wschodnich terenów Europy – cywilizacyjnie związanych z prawosławiem. Dla Czecha określenie „wschodni” jest więc negatywnie nacechowane. Nie czuje on żadnego związku ani historycznego, ani kulturowego np. z obszarem Ukrainy. Trzeba więc ostrożnie dobierać pojęcia, będąc świadomym konsekwencji ich użycia, historycznego ich uwikłania i politycznego uzależnienia. Dlatego też, zgodnie z polską tradycją, w książce dotyczącej Europy Środkowo-Wschodniej razić może brak odniesień do kultury czeskiej czy słowackiej. Kiedy jednak weźmie się pod uwagę powyższe uszczegółowienia, nabiera to pozytywnego wydźwięku. Nie wiem jednak, czy nie zasadniej by było w tym wypadku zastosować termin Europa Wschodnia, tak jak czynią to np. Amerykanie.

Obok kwestii terminologicznych rysuje się inna wątpliwość. W książce, która prezentuje kulturowe spojrzenie na historię teorii literatury – a taką jest bezsprzecznie praca Ulickiej, co stanowi kolejny jej atut i zapewnić jej powinna wyjątkową pozycję w polskiej humanistyce – wydaje się jednak dziwne dokonanie cięcia pomiędzy formalistyczną tradycją rosyjską czy polską oraz czeskim strukturalizmem. I nie chodzi tutaj tylko o proste konstatacje, iż to za sprawą Romana Jakobsona doszło do przeniesienia idei formalistycznych na grunt czechosłowacki i zawiązania Praskiego Koła Lingwistycznego. Nie chodzi także o to, iż w wydanym w 1937 roku tomie pt. *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu* znajdują się artykuły Nikołaja Trubieckiego, Josefa Hrabáka czy Jakobsona. Choć jest to bardzo ważny znak, wskazujący na kontakty pomiędzy Praskim Kołem a młodymi literaturoznawcami warszawskimi (zwłaszcza Stefana Żółkiewskiego i Franciszka Siedleckiego). Wiemy, iż czescy strukturaliści czytali polskich formalistów, cenili ich prace i uważali za ważnych partnerów. Świadczyć o tym mogą recenzje polskich prac z kręgu wileńsko-warszawskiego czeskich autorów, by wymienić następujące publikacje: Frank Wollman *Ergocentrická literární teorie polská*¹⁴ – dobra recenzja książki Manfreda Kridla *Wstęp do badań nad dziełem literackim*; kilka tekstów Josefa Hrabáka z lat przed II wojną światową, w których autor omawiał kolejne publikacje z warszawsko-wileńskiej serii „Z zagadnień poetyki”¹⁵. W tym samym czaso-

¹⁴ F. Wollman *Ergocentrická literární teorie polská*, „Slovo a Slovesnost” 1936 nr 2, s. 182-188.

¹⁵ J. Hrabák *Studium polského verše*, „Slovo a Slovesnost” 1936 nr 2, s. 122-123; tegoż *Z nových polských prací o teorii literatury*, „Slovo a Slovesnost” 1937 nr 3, s. 250-251; tegoż *Nová práce o polském verši*, „Slovo a Slovesnost” 1938 nr 4, s. 48-50.

piśmie („Slovo a Slovesnost”) ukazał się w 1939 roku tekst pt. *Z problémů poetiky*¹⁶. Natomiast Karel Krejčí opublikował artykuł *Zur polnischen Literaturwissenschaft*¹⁷. Już ten pobieżny przegląd uzmysławia, iż czescy strukturaliści śledzili na bieżąco prace polskich literaturoznawców i żywo na nie reagowali. Oceniali je bardzo dobrze, widząc w nich odbicie własnych wysiłków uczynienia literaturoznawstwa nowoczesną, autonomiczną dyscypliną naukową. Polski sojusznik był w tej walce niezwykle cenny. Wojna, która przerwała wydawania w Polsce serii „Z zagadnień poetyki”, doprowadziła również do osłabienia więzów łączących oba środowiska. Po wojnie odbudowanie kontaktów nastąpiło m.in. dzięki staraniom wileńskiej uczennicy Kridla – Mayenowej (przed wojną Racheli Gurewicz-Kapłanowej), a i kontakty Jakobsona z polskimi językoznawcami i literaturoznawcami są znane.

Sięgnięcie do dokonań czeskich i słowackich literaturoznawców, nie tylko tych związanych z Praskim Kołem Lingwistycznym, ale także i późniejszych badaczy, przy tak zarysowanym temacie wydaje się konieczne. Z tego przecież kręgu wywodzą się najważniejsze postaci XX-wiecznej teorii i historii literatury, by wspomnieć o przywoływanych przez Ulicką Romanie Jakobsonie czy René Welleku, oraz o mniej znanych w Polsce, funkcjonujących zaś w obiegu światowym Franku Wolmanie czy wymienianym już Dionyzym Đurišinie. O ile w przypadku Polski druga wojna światowa i związana z nią śmierć (Jakub Dawid Hopensztand, Franciszek Siedlecki, Konstanty Troczyński) lub emigracja (np. Manfred Kridl, Dina Abramowiczówna) niektórych polskich formalistów, a także powojenne losy naszej humanistyki (przejście części badaczy na orientacje dominującego paradygmatu marksistowskiego, np. Stefan Żółkiewski) czy porzucenie pracy *stricte* naukowej (np. Eugenia Krassowska czy Jerzy Putrament) doprowadziły w literaturoznawstwie do rozerwania więzów spajających pierwszą falę formalizmu z powojennym strukturalizmem (wyjątki łączące oba te środowiska to np. Maria Renata Mayenowa czy Kazimierz Budzyk, ale także mający kłopoty z pracą w komunistycznej Polsce Czesław Zgorzelski, Irena Sławińska czy Maria Rzeuska), o tyle w przypadku Czechosłowacji zachowały się związki ściślejsze (nawet pomimo formalnego wygaszenia działalności Praskiego Koła Lingwistycznego czy emigracji niektórych jego przedstawicieli). Owa ciągłość pozwoliła zachować czeskiemu i słowackiemu literaturoznawstwu siłę i świadomość własnych korzeni, co w przypadku Polski wraca dopiero w ostatnich latach, m.in. za sprawą takich książek, jak omawiana praca Ulickiej.

Niezwykle cenne jest w *Literaturoznawczych dyskursach możliwych* podejście kładące akcent na szeroko rozumianą kulturę. Trzeba wyraźnie powiedzieć i podkreślić, zwłaszcza dla tych spośród czytelników, których zniechęcić może bez mała pięciusetstronicowa książka teoretycznoliteracka, że nie mamy tutaj do czynienia

¹⁶ P.T. *Z problémů poetiky*, „Slovo a Slovesnost” 1939 nr 5, s. 59-61.

¹⁷ K. Krejčí *Zur polnischen Literaturwissenschaft*, „Slavische Rundschau” 1937 nr 9, s. 179-182. Wszystkie teksty czeskich autorów przywołuje Andrzej Karcz w swojej książce *The Polish Formalist...*

Roztrząsania i rozbiory

z hermetycznym językiem i wąsko rozumianą teorią literatury. Jest to żywy, pełen zaskakujących pomysłów, skojarzeń, analogii, porównań, odniesień do różnych dyscyplin naukowych oraz do sztuki popis erudycji autorki. Literatura miesza się z teorią, ta zaś z historią kultury, sztuki i nauki. Z precyzją odtwarzana jest intelektualna atmosfera Lwowa, nie tylko tego literackiego, ale także prężnego w okresie międzywojennym miasta uniwersyteckiego ze znakomitymi uczonymi. O sile Lwowa, wpisującego się w centra kulturowe Europy Środkowej (jak np. Wiedeń czy Praga), niech świadczy poniższy cytat z książki Ulickiej.

Jeśli w Wiedniu w tej samej kawiarni można było spotkać autora *Traktatu logiczno-filozoficznego*, Zygmunta Freuda, Oskara Kokoschkę i Karla Krausa, to odpowiednio we Lwowie – twórcę analitycznej szkoły filozoficznej Twardowskiego, fenomenologa Ingardena i szydzących z obu „symbolomanów”, marksizującego metodologa wiedzy, teoretyka malarstwa i malarza, Leona Chwistka; konserwatywnego teoretyka sztuki Podlachę obok wahających się między dawnymi i nowymi czasami Tretera i Gębarowicza; estetyzującego Ostapa Ortwina i zdystansowanego tyleż do klasycyzmu, co do nowinek Irzykowskiego; neoidealistę-bergsonistę Kleinera i neoidealistę-diltheistę Łempickiego; Kridla, który połączy niezadługo inspiracje formalistyczne z fenomenologicznymi i rozdartego między nimi a Ingardenem Kucharskiego; skłaniających się ku psychoanalizie Stefana Baileya i Gustawa Bychowskiego obok psychologa-idealisty, tłumacza Platona, Władysława Witwickiego; analitycznie nastawionego teoretyka sztuki Mieczysława Wallisa-Walfisza i przyszłego jej semiotyka Mieczysława Porębskiego; językoznawców tak odmiennych, jak Gaertner, Stieber i Kuryłowicz; matematyka i poetę – aforystę Hugo Steinhaus i aforystę – filozofa – reistę Kotarbińskiego, obok wielu innych aktywnych uczestników życia intelektualnego, nadających „ton” miastu filologów klasycznych (Czernego), prawników (Ehrlich), kartografów (Romera) i polarników (Arctowski).¹⁸

Trudno nie wspomnieć tutaj, co Ulicka pomija, o Ludwiku Flecku, twórcy szczepionki przeciwko tyfusowi Rudolfie Weiglu (którego odwaga w czasie drugiej wojny światowej uratowała życie wielu znakomitych osób¹⁹) czy wybitnym matematykiem Stefanie Banachu. Autorka postuluje napisanie – odwołując się do pracy Allana Janika i Stephena Toulmina *Wittgenstein's Vienna*²⁰ – książki pt. *Lwów Twardowskiego*. Idąc dalej i sytuując całość w kontekście Europy Środkowej i Wschodniej, Ulicka zachęca do kolejnych tomów tak zarysowanej historii intelektualnej i kulturowej, której – miejmy nadzieję – doczekamy się w końcu. Stwierdza:

By ogarnąć fenomen narodzin filozofii i teorii literatury środkowo-wschodnioeuropejskiej, tom trzeci powinien byłby dotyczyć modernistycznego, rosyjsko-polskiego Berli-

¹⁸ D. Ulicka *Literaturoznawcze...*, s. 207.

¹⁹ Por. A.F. Kola *Tyfus, wszy, klatki, karmiciele i II wojna światowa*, w: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Colloquia Humaniorum, Olsztyn 2008, s. 299-318.

²⁰ A. Janik, S. Toulmin *Wittgenstein's Vienna*, New York 1973 (jak mówi Ulicka, „w r. 2001 ukazała się nowa wersja tej poruszającej monografii rodziny i miasta *Wittgenstein's Vienna Revisited*, New Brunswick”), za: D. Ulicka *Literaturoznawcze...*, s. 208, przyp. 61.

Kola Nie-klasyczna historia teorii literatury...

na, tom czwarty – Warszawy, Wilna i Pragi rosyjskich, polskich, czeskich i słowackich formalistów-strukturalistów (o Witebsku Bachtina–Chagalla–Malewicza taka monografia już powstała).²¹

Bezsprzecznie w kwestii tej rację ma Ulicka, choć mówiąc o tradycji polskiej, nie można zapomnieć o Poznaniu i dokonywanych tam przekładach, czy w przypadku czechosłowackim o Brnie, gdzie na uniwersytecie był zatrudniony Jakobson i gdzie do dnia dzisiejszego silna jest tradycja strukturalistyczna, ale także kulturalistycznie zorientowane badania nad historią środkowo- i wschodnioeuropejskiego literaturoznawstwa.

Rację ma więc autorka, gdy postuluje kontekstualizację historii wiedzy o literaturze. Paradigmat kulturalistyczny staje się w tej optyce nie tyle tymczasową modą, ile raczej koniecznością i szansą dla nauk humanistycznych i społecznych²². Szansą, aby z jednej strony nie popaść w niezrozumiały i nic niewnoszący bełkotliwy „postmodernizm” staczający się po równi pochyłej w stronę zidiosynkratyzowanego języka, z drugiej zaś – aby nie podejmować nieskutecznych i bezsensownych prób pozytywistycznego i scjentyistycznego z ducha unaukowania humanistyki. W obu przypadkach tracimy naszą tożsamość dyscyplinarną²³, a przeto i rację bytu. Koniecznością jest więc wypracowanie „humanistycznej humanistyki”, do czego myślenie w kategoriach kulturalistycznych może się wielce przyczynić. Książka

²¹ D. Ulicka *Literaturoznawcze...*, s. 208. Mowa o książce A. Szatskich *Witebsk – żiźń iskusstwa 1917-1922*, Moskwa 2001. Por. B. Żyłko *Michaił Bachtin i jego „filozofia moralna”*, w: M. Bachtin *W stronę filozofii czynu*, przekł., wstęp B. Żyłko, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1997, s. 5-22 (w kontekście „witebskiego renesansu” i „Kółka Bachtina” szczególnie interesujące są uwagi na s. 5-15).

²² Por. A. Szahaj *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2004. Więcej na ten temat autor pisze w tekście *Zwrot antypozytywistyczny dopełniony*, „Teksty Drugie” 2007 nr 1-2, s. 157-163 (tekst powtórzony w: *Filozofia i etyka interpretacji*, red. A.F. Kola, A. Szahaj, Universitas, Kraków 2007, s. 7-14); A.F. Kola *Nie-klasyczna komparatystyka. W stronę nowego paradygmatu*, „Teksty Drugie” 2008 nr 1-2, s. 56-74; tegoż *Dlaczego literaturoznawstwo polskie jest etycznie ślepe?*, w: *Filozofia i etyka interpretacji...*, s. 247-263. W obu podejściach punktem wyjścia jest społeczno-regulacyjna koncepcja kultury Jerzego Kmity. Por. także M. Dąbrowska-Partyka *Literatura jako metajęzyk kultury*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2005 nr 40, s. 287-296; *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2006.

²³ Por. *Granice dyscyplin-arne w humanistyce*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Colloquia Humaniorum, Olsztyn 2006, tam w odniesieniu do literaturoznawstwa patrz A.F. Kola *Studia interdyscyplinarne a literaturoznawstwo polskie. Od zmian instytucjonalnych do nowego projektu konstruowania indywidualnej tożsamości*, s. 179-196; zob. też *Zaangażowanie czy izolacja? Współczesne strategie społecznej egzystencji humanistów*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Colloquia Humaniorum, Olsztyn 2007.

Roztrząsania i rozbiory

Ulickiej jest doskonałym przykładem na to, w jaki sposób takiej zmiany dokonać. Musimy zdawać sobie sprawę, iż tradycja nie-klasycznej socjologii wiedzy czy szerzej studiów nad nauką istnieje na Zachodzie od dawna i stanowi niezwykle silną gałąź humanistyki. Doprowadziła także do rewolucji w myśleniu o humanistyce i naukach społecznych podobnej do tej, jaka wcześniej dokonała się za sprawą zwrotu lingwistycznego. Polskie zapóźnienie w tym względzie jest powoli nadrabiane²⁴. Pamiętać przy tym musimy, iż posiadamy własną tradycję badań w tym duchu, by przypomnieć znakomite, wyprzedzające o kilka dziesięcioleci Europę Zachodnią i Stany Zjednoczone prace Ludwika Flecka, o którym wspomina także Ulicka. Tak więc i w odniesieniu do samej książki *Literaturoznawcze dyskursy możliwe* zastosować można jedną z jej myśli przewodnich, iż radykalne zmiany, które dokonały się w literaturoznawstwie drugiej połowy XX wieku (druga awangarda), mają swoje korzenie przede wszystkim w nauce okresu międzywojennego (pierwsza awangarda), właśnie z terenów Europy Środkowej i Wschodniej. Także kontekstualne, historyczne, kulturoznawcze i kulturalistyczne podejście do nauki już w latach 30. XX wieku było uprawiane w Polsce przez Flecka czy np. Kazimierza Ajdukiewicza. Jest to dziedzictwo, z którego można (i trzeba) obficie czerpać i tym samym wkraczać w obręb najważniejszych przemian współczesnej humanistyki.

Należy wskazać na jeszcze jedną zaletę książki Danuty Ulickiej. Jest nią – co nie jest częste u polskich humanistów – oryginalność autorskiego ujęcia omawianych problemów. Choć korzysta z bardzo bogatego zaplecza (w języku ANT mówić by trzeba raczej o zasobach), to jednak potrafi w twórczy sposób je rozwinąć. Praca *Literaturoznawcze dyskursy możliwe* staje się tym samym – podkreślmy to raz jeszcze – we współczesnej polskiej humanistyce pozycją wyjątkową.

Tak zarysowany projekt, uzupełniony o tradycję czechosłowackiej myśli strukturalistycznej, pozwoliłby na pełne ujęcie fenomenu nowoczesnego literaturoznawstwa w Europie Środkowej i Wschodniej, a przeto na zarysowanie korzeni dyscypliny. Książka ta wpisuje się tym samym w nurt nie-klasycznej humanistyki, zwłasz-

²⁴ Jedną z pierwszych prac w tym zakresie napisała A. Zybortowicz (*Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1995). Por. także przywoływane już prace Abriszewskiego i Bińczyk („Teksty Drugie” 2007 nr 1-2). Por. E. Bińczyk *Obraz, który nas zniewala. Współczesne ujęcia języka wobec esencjalizmu i problemu referencji*, Universitas, Kraków 2007; R. Sojak *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2004. W odniesieniu do literaturoznawstwa podejście konstruktywistyczne (skupiając się przede wszystkim na aspekcie instytucjonalnym) zastosował m.in. D. Lewiński (*Strukturalistyczna wyobraźnia metateoretyczna. O procesach paradygmatyzacji w polskiej nauce o literaturze po 1958 roku*, Universitas, Kraków 2004). Autor skupił uwagę na okresie powojennym, nie odnosząc się w zasadzie do okresu przedwojennego. Por. A.F. Kola *Nie-klasyczna komparatystyka...; tegoż Dlaczego literaturoznawstwo... Więcej na temat konstruktywizmu w badaniach literackich w: Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, red. E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski, Universitas, Kraków 2006.

Kola Nie-klasyczna historia teorii literatury...

cza zaś nie-klasycznych studiów nad nauką²⁵. *Literaturoznawcze dyskursy możliwe* ważne są dla literaturoznawców nie tylko jako opowieść o dawno minionej przeszłości, ale stanowią podstawę do określenia własnej tożsamości badawczej. Kulturalistyczne spojrzenie otwiera nowy rozdział w historii polskich badań nad nauką, odwołując się zarazem do tych kierunków w przedwojennej humanistyce polskiej i światowej, które w kraju są bądź słabo znane, bądź też zapomniane. Pracę tę cechuje także rzadki w zamkniętych w sztywne ramy książkach naukowych rozmach i gest (jest to Geertzowski gęsty opis *par excellence*) nagromadzenia doskonałych pomysłów, myśli niedokończonych, wątków proszących się o rozwinięcie. W takiej perspektywie pracę Ulickiej traktować można jako niespożyte źródło inspiracji do dalszych badań.

Podsumowując, należy podkreślić wyjątkowość książki Danuty Ulickiej i – w pewnym zakresie – jej prekursorski w Polsce charakter. Zarazem – zwłaszcza z perspektywy slawistyki – wyraźne są braki dotyczące literaturoznawstwa Europy Środkowej. Mimo to *Literaturoznawcze dyskursy możliwe* są lekturą obowiązkową dla wszystkich, nie tylko literaturoznawców, ale w ogóle humanistów i ludzi zainteresowanych kulturą.

Adam F. KOLA

²⁵ Por. A. Zybortowicz *Przemoc i poznanie...*, W. Wrzosek *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Leopoldinum, Wrocław 1995; A.F. Kola *Nie-klasyczna komparatystyka...*; tegoż *Dlaczego literaturoznawstwo...*

Abstract

Adam F. KOLA
Nicolaus Copernicus University (Toruń)

A Non-Classical History of Literary Theory in the (Central)-Eastern Europe

Review of the book: Danuta Ulicka, *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej* ['Discourses Feasible in Literary Studies. Studies on modern literary theory in the Central-Eastern Europe'], Kraków: Universitas, 2007.

Ulicka's book aims at boosting the esteem and restoring the memory of the works of Central- and Eastern-European progenitors of modern literary studies and scholarship. Against an extended Russian thread, the Czechoslovak one is not too clearly present, which is visible e.g. in the author's terminological problems with the notions of 'Central Europe' and 'Central-Eastern Europe'. Noticeable in Polish studies on the history of literary scholarship is scarce reference made to archival materials, as opposite to analogous Czech or Slovak studies. The book is an important and critical release in Poland; made with a swing and flourish, it gathers some excellent ideas and unfinished thoughts that require being unfolded or brought to a conclusion. Beside this, the book forms part of culturalistic non-classical studies on science.